

ŁUKASZ CZUMA

## NIESPRAWIEDLIWOŚĆ PŁYNĄCA Z ZANIEDBAŃ

(BRAK POMOCY, DO KTÓREJ LUDZIE MAJĄ PRAWO;  
„UPOMINANIE — FUNKCJA KOŚCIOŁA”)

### I. OKREŚLENIA WSTĘPNE

Niesprawiedliwość może istnieć w warunkach przemocy lub wtedy, gdy nastąpiło zaniedbanie jakiegoś działania. Niesprawiedliwe struktury społeczne i niesprawiedliwe działanie mogą powstać zarówno w sytuacji przemocy, jak i przez zaniedbanie.

Niesprawiedliwość z powodu zaniedbania może mieć dwojaki charakter: zaniedbanie działania w warunkach gwałtu, gdy istnieją pewne możliwości działania, oraz zaniedbania odpowiedniego działania wtedy, gdy przemoc nie decyduje o kształcie struktur społecznych i działania społecznego.

Zaniedbania w tym względzie są trojakiemu rodzaju: 1. płynące z niewiedzy nieumyślnej (z nieświadomości), 2. płynące z niewiedzy celowej, gdy istnieją możliwości uzyskania informacji, a z pewnych powodów zaniedbuje się takie możliwości, 3. spowodowane niewypełnieniem tego, co można by uczynić, lecz nie czyni się tego ze względu na stosunkowo wysokie koszty walki o sprawiedliwość. Chodzi tu oczywiście nie tylko o koszty materialne, ale także osobowe i społeczne. Koszta takie uważa się za zbyt wysokie i dlatego zaniedbuje się walkę o sprawiedliwość, szczególnie w sytuacji gwałtu, ale także i wtedy, gdy konformizm i wygodnictwo osób uważa się za cenniejsze od walki o sprawiedliwość.

Przedmiotem niesprawiedliwości jest przede wszystkim pojedynczy człowiek jako osoba, ale także i grupy społeczne: dla przykładu rodzina, zakład pracy, naród, grupy narodów — a więc wszystkie grupy społeczne potrzebne dla rozwoju człowieka, jego osoby i godności.

Miejscem, gdzie dokonuje się niesprawiedliwość społeczna są struktury społeczne, gospodarcze i polityczne.

Podmiotem niesprawiedliwego działania mogą być tak pojedyncze osoby, jak i grupy społeczne, gospodarcze czy polityczne.

## II. ROZWÓJ MYŚLI DOKTRYNALNEJ KOŚCIOŁA

Kościół od początku swego istnienia zwracał uwagę na problemy związane ze sprawiedliwością. W wielu miejscach Pisma św. omawiany jest problem sprawiedliwości. Koncepcje filozoficzne sprawiedliwości wypracowało nadto wielu wybitnych przedstawicieli chrześcijańskiego średniowiecza — św. Tomasz z Akwinu, Kajetan, Jan od Krzyża i inni. Sformułowania te jednak miały ogólny charakter, na tyle ogólny, że przy konkretyzacji w poszczególnych przypadkach, wyprowadzano całkiem biegunowo różne wnioski. I tak np. myśliciel hiszpański Francesco Vittoria usprawiedliwiał najazdy Hiszpanów na ludność tubylczą dzisiejszej Ameryki Łacińskiej — nawracaniem tej tubylczej ludności na wiarę, lecz jednocześnie przemilczał krwawe tło, na jakim odbywało się nawracanie. Z drugiej strony Polak, Paweł Włodkowic, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego z XIV wieku, także wychodząc z koncepcji systemu wartości chrześcijańskich, udowadniał na Soborze w Konstancji (obecna RFN), że nikomu siłą nie wolno narzucać przekonań religijnych. "chodziło o spór z Krzyżakami, którzy chcieli siłą nawracać na wiarę chrześcijańską Litwinów i Żmudzinów. Należy dodać, że na Soborze poparcie uzyskał Polak.

Jak wielką ewolucję przeszedł Kościół w rozwijaniu problematyki walki z niesprawiedliwością świadczy historia nauczania Kościoła od 1891 r. do chwili obecnej. W encyklice *Rerum novarum* z 1891 r. pisze się po raz pierwszy (!) o niesprawiedliwościach płynących z zaniedbania, dotyczących robotników w kilku krajach uprzemysławiającej się wówczas Europy, głównie Europy Zachodniej — a więc o niesprawiedliwości w zasadzie o charakterze ekonomicznym — i to w niewielkiej części globu ziemskiego. Natomiast w 1971 r. encyklika *Octogesima adveniens* nie ogranicza się tylko do jednej części kontynentu europejskiego — Europy Zachodniej, ale zwraca także uwagę na problemy występujące na kontynentach amerykańskich, a nawet czyni pewne aluzje dotyczące bloku socjalistycznego. Także dokument III Synodu Biskupów w Rzymie pod tytułem *De iustitia in mundo* z 1971 r. wskazuje, że angażowanie się w przekształcanie niesprawiedliwych struktur społecznych należy do istotnej misji Kościoła. Chodzi tu o budzenie świadomości, że chrześcijanie nie są wyjęci spod odpowiedzialności za zmiany współczesnego świata, lecz winni być inspiratorami tych przemian. Oba te dokumenty stały się niewątpliwie poparciem moralnym dla episkopatów Ameryki Łacińskiej — a zwłaszcza brazylijskiego, peruwiańskiego, chilijskiego i wenezuelskiego, do wytykania niesprawiedliwości istniejących w życiu społecznym, gospodarczym i politycznym.

Generał Zakonu Jezuitów, O. Pedro Arrupe, wyraźnie stwierdził w czasie objazdu prowincji jezuitów w Ameryce Łacińskiej, że „zło trzeba zwalczać,

gdziekolwiek ono się znajduje i nazywać je po imieniu" (przemówienie z 5 VIII 1973 r.). Arrupe zwiedzał także Polskę i inne kraje socjalistyczne, ale zasadniczo przemówień tam nie wygłaszał.

To wszystko świadczy niewątpliwie o przywiązywaniu coraz większego znaczenia przez najwyższe osoby hierarchii kościelnej do problematyki niesprawiedliwości społecznej, gospodarczej i politycznej w niektórych częściach świata.

Kościół jednak, według uchwał ostatniego Soboru Watykańskiego, to nie tylko instytucja wraz z hierarchią, ale także, co jest ważne, lud Boży, czyli miliony wiernych, którzy lepiej lub gorzej realizują w życiu wskazania dotyczące sprawiedliwości. A więc nie tylko na hierarchię spada obowiązek walki z niesprawiedliwością, ale także na miliony wierzących.

Oczywiście w czasach współczesnych, gdy Kościół w zasadzie nie uczestniczy bezpośrednio w wydawaniu decyzji o charakterze społecznym, gospodarczym czy politycznym, jak to miało miejsce niegdyś w przeszłości — istnieje ważna funkcja, którą Kościół (a w tym konkretnym przypadku hierarchia kościelna) ma do odegrania. Jest nią upominanie się o sprawiedliwość dla człowieka i społeczeństwa.

### III. HISTORIA POU CZANIA O SPRAWIEDLIWOŚCI W POLSCE OD XVIII DO XX WIEKU

W Polsce w ciągu ostatnich wieków pouczanie Kościoła miało inny charakter niż w krajach Europy Zachodniej czy kontynentu amerykańskiego. Historia ukazuje, że od XVIII wieku Kościół w wielu przypadkach pouczał przez swoich wysokich, a nawet najwyższych przedstawicieli, o niesprawiedliwej sytuacji, i wykorzystując możliwe moralne dla Kościoła środki, sprzeciwiał się niesprawiedliwości zarówno w dziedzinie religijnej, jak i politycznej, społecznej i gospodarczej. Upominanie to jednak odbywało się dużym kosztem, a nawet kosztem najwyższym. Ze względu na brak miejsca trudno tu przeanalizować wszelkie przypadki, należy zatem ograniczyć się do najbardziej zasadniczych i znanych.

Biskup Józef Andrzej Załuski (12 VIII 1702 — 9 I 1774) założyciel (wraz z bratem) pierwszej publicznej biblioteki w Polsce, zwanej Biblioteką Załuskich, inicjator (wraz z pijarem ks. Stanisławem Konarskim) wydawnictwa zbioru praw polskich pod nazwą *Volumina Legum*, i redaktor pierwszych jego tomów, autor *Bibliographia Polona Magna Universalis*, za wystąpienie w 1767 r. przeciwko rozbiciu Unii przez Rosję, został wywieziony potajemnie do Kaługi w Rosji, skąd wrócił do kraju niedługo przed swą śmiercią. A więc chodziło w tym wypadku o rozbicie Kościoła, jak i wielonarodowego społeczeństwa Rzeczypospolitej. Odrywając część wierzących od Unii, powodo-

wano ich przywiązanie do Cerkwi rosyjskiej, podporządkowanej ściśle i potulnie dyktatorskiej władzy carskiej<sup>1</sup>.

Także w XIX wieku, i później, najwyżsi dostojnicy Kościoła polskiego mówili *non possumus* w sytuacjach, gdy chodziło o sprawiedliwość społeczną, kulturową, religijną czy polityczną.

Arcybiskup metropolita warszawski Zygmunt Szczęsny Feliński (1 IX 1822–1 XI 1895), aczkolwiek przeciwnik gwałtownej rozprawy z zaborcą, czym wywołał sobie nieprzyjaźń części społeczeństwa („czerwonych”), zwolennik umiarkowanego działania („białych”), w chwili wybuchu powstania styczniowego został deportowany z Warszawy do Jarosławia nad Wołgą (Rosja), gdzie przebywał dwadzieścia lat (1863–1883).

Kardynał Mieczysław Halka Ledóchowski (29 X 1822 — 22 VII 1902), arcybiskup gnieźnieński i poznański także umiarkowany w swoich poczynaniach wobec władz pruskich, w okresie *Kulturkampf* czuł się jednak w obowiązku sprzeciwić poczynaniom kanclerza Bismarcka, za co został przez niego uwięziony.

Zaborca starał się ponadto ingerować w życie wewnętrzne Kościoła na terenach polskich. Historyk Kościoła ówczesnego okresu, profesor KUL, ks. Aleksander Petrani pisze, że zgodnie z porozumieniem między Rosją a Stolicą Apostolską władze carskie uzyskały przywilej każdorazowego zatwierdzania kandydatów na biskupów. Z tego przywileju władze rosyjskie korzystały skwapliwie, by spośród kilkunastu kandydatów wybrać najbardziej sobie powolnego, konformistycznego i najmniej zdolnego. To niewątpliwie powodowało selekcję w doborze kandydatów, co miało z kolei znaczenie dla rozwoju Kościoła w Polsce.

Spółeczeństwo jednak było świadome tej ważnej roli, jaką Kościół polski pełnił w bardzo trudnych warunkach w walce o sprawiedliwość religijną, narodową czy społeczną. Przykładem tego jest wielostronna, niegwałtowna walka, stosowanie tzw. biernego oporu przez ludność unicką na Podlasiu i w Ziemi Chełmskiej, którą jednocześnie chciano siłą oderwać od Kościoła katolickiego i przyciągnąć do Cerkwi prawosławnej, a przez to jednocześnie odłączyć od własnej narodowości i złączyć z kulturą rosyjską.

Był to jeden z licznych przykładów. Kościół przez swoją naukę, przez system wartości wszczepiany wiernym — a więc spełniając swą funkcję pouczającą — wiązał trwale ze sobą społeczeństwo. Wybitne i masowe przywiązanie społeczeństwa polskiego do Kościoła powodowane było stałą gotowością Kościoła do ponoszenia ofiar w imię sprawiedliwości religijnej, społecznej czy narodowej. W tym czasie powstał stereotyp Polaka katolika, utrzymujący się do dziś, oznaczający to, że elementy sprawiedliwości społecznej w dziedzinie życia narodowego, religijnego, społecznego czy gospodarczego

<sup>1</sup> J. D. Janocki. *Józef Andrzej hrabia na Żaluskach Żaluski*. Warszawa 1928.

były w stałym odniesieniu do wartości głoszonych przez Kościół katolicki. Nie jest przypadkiem odwoływanie się wszystkich przywódców polskich w okresie walk o wielostronną sprawiedliwość dla społeczeństwa (począwszy od Tadeusza Kościuszki w XVIII w.) do systemu wartości społecznych chrześcijańskich. Religię chrześcijańską rozumiano więc w dużym stopniu jako klucz do rozwiązywania problemów sprawiedliwości społecznej. Romuald Traugutt, przywódca powstania z 1863 r., próbując walczyć o niepodległość kraju i jednocześnie dokonywać reform gospodarczych i społecznych stale w swoich poczynaniach i w swoim życiu aż do męczeńskiej śmierci w 1864 r., odwoływał się do nakazów Boga i religii chrześcijańskiej i tam szukał uzasadnienia swej działalności.

Oczywiście, jak każdy stereotyp, tak i ten jest pewnym uproszczeniem. W manifestacjach społeczeństwa Warszawy w 1861 r. brali udział także żydzi i protestanci, a księża katoliccy, rabini i pastory wspólnie odprawiali nabożeństwa za pomordowanych w manifestacjach.

W Galicji, gdzie rządy zaborcy austriackiego były nieporównanie liberalniejsze dla egzystencji narodu i Kościoła od rządów zaborcy rosyjskiego czy pruskiego, biskup tarnowski w połowie XIX wieku zwracał się do społeczeństwa swej diecezji z upomnieniem o dbanie o zabezpieczenie materialne dla biednych, odwołując się do wiary i poczucia sprawiedliwości społeczeństwa.

Istnieje wspólny mianownik tych pouczeń Kościoła w Polsce w różnym czasie, różnych miejscach i różnych sytuacjach czy strukturach społecznych: upominanie się o sprawiedliwość w stosunku do działalności Kościoła, dalej — o sprawiedliwość i prawo do niepodległego życia narodu, zagrożonego w swym istnieniu, a wreszcie do sprawiedliwości w życiu gospodarczym. Trzeba jednak przyznać, że najwięcej było wystąpień dotyczących zagrożenia istnienia i działalności Kościoła i społeczeństwa, mniej natomiast wystąpień w dziedzinie gospodarczej. Tłumaczyć to można zasadniczo tylko tym, że w ciągu ostatnich kilku wieków istniało stale zagrożenie zniszczenia struktury narodowej polskiej oraz struktury i działalności Kościoła w Polsce. Te dwa problemy społeczeństwo i hierarchia kościelna uważały za problemy najważniejsze. Problemami gospodarczymi zajmowano się wtedy, gdy wspomniane zagrożenie życia Kościoła i narodu nie było realne. Przykładem tego jest wspomniane wystąpienie biskupa tarnowskiego w Galicji oraz wystąpienie biskupa lubelskiego Pieńkowskiego w 1861 r., zwracającego uwagę szlachcie, że włościanie są także ich braćmi, a także fakt, że w okresie XX-lecia niepodległości (1918–1939) Polski w enuncjacjach przedstawicieli Episkopatu (kardynała Augusta Hłonda, biskupa S. Adamskiego czy biskupa T. Kubiny) przewijały się głównie tylko problemy społeczno-gospodarcze.

Dla porównania można zwrócić uwagę na list pasterski biskupów brazylijskich, wydany z okazji dziesięciolecia encykliki *Pacem in terris* w maju

1973 r., gdzie eksponowane są niesprawiedliwości w dziedzinie gospodarczej. Nie ma bowiem w tamtym kraju problemu niszczenia instytucji Kościoła czy zagrożenia egzystencji niepodległego społeczeństwa.

I w XX wieku represje okupanta niemieckiego, obliczone na zniszczenie narodu polskiego, trafiały także i w Kościół katolicki. W czasie II wojny światowej zamordowano ogółem 22% społeczeństwa i 20% ogólnego stanu duchowieństwa (2 647 księży z ogólnej liczby ok. 10 000 osób). W tym czasie Niemcy zamęczyli dwóch biskupów: wrocławskiego Michała Kozala<sup>2</sup> i lubelskiego — Władysława Goralą<sup>3</sup>. Duchowieństwo złożyło swą krwawą ofiarę głównie tam, gdzie terror okupanta był bardziej bezkarny (np. w diecezji wrocławskiej czy w Wielkopolsce). Oczywiście, aresztowano pod różnymi pretekstami (np. biskupa Goralą pod pretekstem wydania powielanej ulotki) — zasadniczym jednak powodem było niewyrażenie zgody przez duchowieństwo polskie, aż do osób najwyższej stojących w hierarchii kościelnej, na cierpienia ludności polskiej i niesprawiedliwości społeczne, polityczne, kulturowe i gospodarcze, stosowane przez okupantów. Metropolita krakowski, późniejszy kardynał, Stefan Adam Sapieha (14 V 1867 — 23 VII 1951) przedstawiał te niesprawiedliwości w stanowczej i jasnej formie przedstawicielowi naczelnej władzy niemieckiej w Polsce, generalnemu gubernatorowi Hansowi Frankowi. Oczywiście, tego typu wypowiedzi nie przynosiły efektu, były jednak dowodem, że Kościół w Polsce walczył o sprawiedliwość społeczną tu, na ziemi, w społeczeństwie, którym przypało mu kierować.

Należy także zwrócić uwagę, że i po II wojnie światowej biskupi polscy nieraz ponosili wysokie koszty za wypowiedzenie słów *non possumus*. Profesor historii współczesnej na Uniwersytecie Warszawskim, Maria Turlejska, pisze, że w 1953 r. aresztowano Prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego, a w 1954 r. więziono 9 biskupów w Polsce na ogólną liczbę dwudziestu kilku<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> Por. Ks. S. Biskupski. *Męczeńskie biskupstwo księdza Michała Kozala*. Wyd. 1. Wrocławek 1946; Wyd. 2. Warszawa 1955; tenże. *Un évêque martyr. mgr Michel Kozal*. Vanves 1946; T. Bojarska. *Cierniowa mitra ks. biskupa Michała Kozala*. Warszawa 1969; Ks. S. Librowski. *Prace przygotowawcze do biografii sługi bożego biskupa Michała Kozala 1893–1943*. Lublin 1969.

<sup>3</sup> Biskup Władysław Goral zginął niedługo przed wkroczeniem Armii Czerwonej do Sachsenhausen w Oranienburgu koło Berlina (1 V 1898–marzec–kwiecień (?) 1945). Por. Bp Z. Gołiński. *Biskup Władysław Goral — więzień Sachsenhausen*. Wrocławek 1946; tenże. *Śp. Ks. Bp Władysław Goral, sufragan lubelski*. „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie” 1946 nr 2 s. 41–45. Por. także: Ks. W. Urban. *Ostatni etap dziejów Kościoła w Polsce przed nowym Tysiącleciem*. Rzym 1966.

<sup>4</sup> *Zapis z pierwszej dekady 1945–1954*. Warszawa 1972 s. 182. Książka i Wiedza.

## IV. DWA RODZAJE SKUTKÓW PŁYNĄCYCH Z ZANIEDBANIA

1. Zaniedbanie może doprowadzić do struktur społeczno-gospodarczych i politycznych pozbawionych kontroli społeczeństwa, a więc do istnienia gwałtu w społeczeństwie — fizycznego, instytucjonalnego i administracyjnego oraz psychiczno-moralnego. Dzieje się tak, gdy określona grupa nacisku, o charakterze totalitarnym, w warunkach demokratycznych stara się uzyskać władzę, a gdy ją uzyska, niszczy kontrolę społeczeństwa i zasady demokratyczne oraz wprowadza wspomniany już wielostronny gwałt. Zaniedbanie w tym względzie polegać będzie na niezauważaniu w odpowiednim czasie tego niebezpieczeństwa, gdy jest ono jeszcze możliwe do zażegnania. Gdy natomiast niebezpieczeństwo stało się już aktualne, zaniedbanie polegać będzie na: a) braku w dalszym ciągu uświadomienia sobie tego niebezpieczeństwa, b) braku chęci uświadomienia sobie tego niebezpieczeństwa lub c) niezwalczaniu tego niebezpieczeństwa. W tym ostatnim przypadku zwalczanie niebezpieczeństwa polegać będzie na zwalczaniu samego gwałtu fizycznego, instytucjonalnego czy psychiczno-moralnego (co łączy się nieraz z ponoszeniem najwyższych kosztów) lub na szukaniu nawet w tych niesprawiedliwych strukturach możliwości działania dobrego.

2. Zaniedbanie może nie doprowadzić do stworzenia społeczeństwa pozbawionego całkowicie kontroli społecznej, lecz do istnienia częściowego, nie globalnego, gwałtu czy wyzysku w jakiejś dziedzinie życia społeczeństwa: w życiu gospodarczym, politycznym, kulturalnym, prawnym, religijnym, w dziedzinie środków masowego przekazu itd.

W tym przypadku zwalczanie niesprawiedliwości jest łatwiejsze i mniej kosztowne. Działanie w tym względzie polega na wyczuleniu własnego sumienia i sumienia społeczeństwa na określone braki. Przykładem tu jest działalność arcybiskupa brazylijskiego Camarry, który 13 II 1974 r. dostał równowartość nagrody Nobla za zwracanie uwagi na zło w życiu gospodarczym i kulturowym swego kraju, a ściślej mówiąc, na bardziej zaniedbane z punktu widzenia społeczno-gospodarczego części Brazylii i klasy społeczne. Jest to typowy przykład zwalczania niesprawiedliwości z powodu zaniedbań, gdyż wypowiedzi Camarry i jego postawa świadczą o zogniskowaniu się w jego osobie funkcji kontroli społecznej. Oczywiście, i w tym wypadku Kościół brazylijski ponosi pewne koszty związane ze zwalczaniem niesprawiedliwości. Przykładem tego jest zamknięcie jednej ze 180 radiostacji katolickich działających w Brazylii, zamknięcie pod pretekstem jej „nieodpowiedniego stanu technicznego”. Koła rządowe dały jednocześnie do zrozumienia, aby „Kościół zajmował się ewangelią, a nie polityką”.

Należy jednak zdać sobie sprawę z tego, że zarówno niesprawiedliwość

wynikła z gwałtu, jak i z zaniedbania może utrzymywać się dzięki gwałtowi, jak też i różnym zabiegom socjotechnicznym, uniemożliwiającym społeczeństwu zwalczanie niesprawiedliwości. Przez wiele wieków aż po dzień dzisiejszy stosuje się z większym skutkiem (gdy społeczeństwo jest nieuświadomione) lub mniejszym (gdy społeczeństwo jest uświadomione) liczne zasady socjotechniczne. Do najważniejszych należy zaliczyć techniki propagandy w środkach masowego przekazu. Propaganda przedstawia poczynania władzy w korzystnym moralnie świetle. Wyciąga wyłącznie dodatnie strony postępowania władzy, (a jeśli już przyznaje się do błędów, to wyłącznie w sposób niejasny i wieloznaczny). Głosi, że wszyscy są za istniejącą strukturą społeczną (a przeciwko są najwyżej jednostki z marginesu społecznego, mało ważne i mało liczne — przykład: w związku z demonstracją w Nowej Hucie pod Krakowem na tle usuwania krzyża na jednym z placów Nowej Huty publicysta Jerzy Lovell w czasopiśmie przeznaczonym dla kobiet, „Kobieta i Życie” pisał, że demonstracje wywołał margines społeczny — prostytutki i sutenerzy. Oznacza to, że i ten margines społeczny w Polsce jest wierzący). Z kolei można stawiać w złym moralnie świetle osoby czy grupy zagrażające aktualnie czy potencjalnie istniejącej strukturze władzy, wyciągać wyłącznie ujemne strony przeciwnika, a pomijając dodatnie.

Do ważnych zasad socjotechnicznych należy wychowanie dzieci i młodzieży szkolnej w jednym systemie wartości.

Inne zasady socjotechniczne, to rzymska zasada *divide et impera*, polegająca na skłócaniu aktualnych czy potencjalnych przeciwników i wygrywaniu ich wzajemnym oraz wzmocnieniu słabszych grup (ale nie na tyle, by osiągnęły znaczenie, lecz by zdolne były zwalczać większą grupę).

Zasada „kozła ofiarnego”, o której wspomina Machiavelli, polega na tym, że gdy na skutek niesprawiedliwości nastąpi zinstytucjonalizowana lub spontaniczna reakcja społeczna, należy wybrać z grupy rządzącej tzw. kozła ofiarnego, na niego zrzucić odpowiedzialność za dotychczasowe zło i obiecać, że od tej pory wszystko będzie dobrze. Oczywiście, jak pisze Machiavelli, twórca pierwszego podręcznika socjotechniki pod tytułem *Książę*, można dalej rządzić po swojemu, a to wystarczy, aby uspokoić wzburzone umysły<sup>5</sup>.

Poznania tych i innych zasad socjotechniki jest ważne, gdyż ich ignoracja prowadzi na manowce nawet ludzi dobrej woli, zaniedbujących z powodu nieuświadomienia zwalczanie niesprawiedliwości zarówno w warunkach gwałtu, jak i zaniedbania.

---

<sup>5</sup> Przetłumaczył i opracował dr Cz. Nanke. Lwów—Warszawa 1920; A. Podgórecki (profesor Uniwersytetu Warszawskiego). *Zasady socjotechniki*, Warszawa 1966. Zwłaszcza s. 37–40. Wiedza Powszechna. Sygnały.



## V. RODZAJE NIESPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ

Niesprawiedliwość, pojawiającą się w różnych dziedzinach życia społecznego, płynącą z gwałtu lub zaniedbania, w wielu przypadkach różni się zasadniczo tylko natężeniem. Im mniejsza kontrola społeczna, tym większe natężenie niesprawiedliwości, im większa jest kontrola społeczeństwa, tym mniejsze natężenie niesprawiedliwości.

Należy ponadto zwrócić uwagę na to, że niesprawiedliwość przybiera różne kształty w różnych okresach rozwoju społeczno-gospodarczego: w społeczeństwach rolniczych tradycyjnych, w społeczeństwach w okresie uprzemysłowienia i w społeczeństwach już uprzemysłowionych. W tych trzech okresach istnieją różne problemy związane z niesprawiedliwością. Problem więc niesprawiedliwości można przedstawić zarówno w układzie dynamicznym (czasowym np. inne formy niesprawiedliwości w starożytności, a inne w społeczeństwie uprzemysłowionym), jak i przestrzennym (strukturalnym: np. istnienie czy brak kontroli społecznej). Brak miejsca pozwala jedynie na zasygnalizowanie pewnych aspektów tego problemu.

### 1. *Niesprawiedliwości w dziedzinie gospodarczej*

- a) Niesprawiedliwość w zakresie płac i dochodów. Gdy fundusz płac stanowi niewielką część wytworzonego produktu, wówczas płace stoją na poziomie minimum egzystencji, to znaczy ledwie wystarczającym na minimum wyżywienia, ubrania i marne mieszkanie.
- b) Niesprawiedliwość w stosunku do rodzin wielodzietnych, istnieje wtedy, gdy społeczeństwo nie pomaga rodzicom w utrzymaniu dzieci, które przecież w przeszłości stają się pozytywnymi członkami społeczeństwa. Utrzymanie i wychowanie dzieci (między innymi do pracy) to swego rodzaju wieloletnia inwestycja, która potem dla społeczeństwa stanowi kapitał. Ze względu jednak na to, że płace są w zasadzie dla większości osób w społeczeństwie jedynym źródłem utrzymania, a dodatki rodzinne mają wartość symboliczną, zmniejszającą się z roku na rok ze względu na wyższkę cen, należy dojść do wniosku, że rodzina wielodzietna ponosi większy trud utrzymania i wychowania dzieci aniżeli rodzina posiadająca mniej dzieci.
- c) Niesprawiedliwość w dziedzinie płac i dochodów w stosunku do różnych grup społecznych, gdy nie uwzględnia się ich właściwego wkładu w tworzenie dobra społecznego.
- d) Niesprawiedliwości regionalne — gdy w jednym regionie dochód na osobę jest kilkakrotnie wyższy od dochodu na osobę w innym regionie, a także inwe-

stycje są odpowiednio kilkakrotnie wyższe. Teoria lokalizacji winna być uzupełniona o problematykę sprawiedliwości regionalnej.

e) Niesprawiedliwość w obrębie kilku krajów — gdy silniejsze państwo eksploatuje gospodarczo państwa słabsze.

Jak już wspomniano, niesprawiedliwości te mogą wystąpić zarówno w warunkach gwałtu, jak i zaniedbania, większe jednak będzie natężenie krzywdy w warunkach gwałtu, a raczej mniejsze w warunkach zaniedbania; różnice międzyregionalne w dochodzie i inwestycjach na osobę mogą wystąpić w stosunku 1:2 natomiast w warunkach gwałtu w stosunku 1:3 lub 1:4.

## *2. Niesprawiedliwości w dziedzinie religijnej*

Problem w zasadzie sprowadza się do nietolerancji religijnej i także w tym przypadku im mniejsza jest kontrola społeczna, tym większe natężenie gwałtu.

a) Gdy zabrania się dzieciom i młodzieży oraz osobom dorosłym przekazywania wiedzy religijnej i uczestniczenia w obrządkach religijnych.

b) Gdy szykanuje się i wyśmiewa w wychowaniu szkolnym i środkach masowego przekazu (radio, TV, kino, prasa) w różnorodny sposób religię, instytucję i osoby z nią związane, a jednocześnie nie dopuszcza się do głosu obrony.

c) Gdy szykanuje się i nie dopuszcza do wyższych i najwyższych stanowisk ludność wierzącą, mimo że stanowi ona znaczny i pożyteczny procent społeczeństwa.

Wspomniane sytuacje nietolerancji powstają w warunkach gwałtu, ale także i w wyniku zaniedbania. Zaniedbanie jest wtedy, gdy instytucje kościelne wraz z ludem Bożym nie przeciwstawiają się energicznie wspomnianym niesprawiedliwościom i ze względów oportunistycznych, konformistycznych lub wreszcie przed względem na osobistą karierę nie zwalczają niesprawiedliwości, tłumacząc się „wyższymi racjami”, „dobrem Kościoła”, „ratowaniem Kościoła” itp.

## *3. Niesprawiedliwości społeczno-polityczne*

W tym przypadku, z powodu braku miejsca, można jedynie zasygnalizować dyskryminację grup społecznych, kulturowych, narodowych czy politycznych ze względu na przynależność danych osób do wymienionych grup. Dyskryminacja ma szeroki zakres, od fizycznego niszczenia tych grup do niedopuszczania do ich rozwoju, utrudniania im awansu i różnorodnych nacisków mających na celu stopniową likwidację tych grup. I tu także niesprawiedliwości wynikające z gwałtu mają silniejsze, boleśnieszce natężenie, a wypływające z zaniedbania mają natężenie mniejsze, co oczywiście nie usprawiedliwia bezczynności przy dokonywaniu tych niesprawiedliwości.

## VI. WSPÓŁCZESNE UZASADNIENIE WALKI O SPRAWIEDLIWOŚĆ W DOKTRYNIE KOŚCIOŁA

W ostatnich kilku latach wielu teologów, myślicieli i zarządzających Kościołem uzasadniało konieczność włączenia się Kościoła do życia społecznego i pouczania o niesprawiedliwości istniejącej w społeczeństwach<sup>6</sup>. Biskupi brazylijscy uzasadniają konieczność włączenia się w życie społeczne zarówno wskazaniem Pisma św., jak i niebezpieczeństwem oderwania się społeczeństwa od Kościoła wtedy, gdy władze Kościoła przestaną zajmować się życiem społeczeństwa i zawęża swe zainteresowania do murów kościelnych. We wspomnianym już liście pasterskim z okazji dziesięciolecia *Pacem in terris* biskupi brazylijscy podają następujące uzasadnienia oparte na Piśmie św. Starego i Nowego Testamentu:

„I powiedział Pan: widziałem cierpienia ludu mego w Egipcie i słyszałem ich krzyk z powodu ciemnienia ich i poznałem bóle ludu” (Wj 3)<sup>7</sup>.

„Jesteśmy pełni bojaźni bożej i ostrzeżenia Boga, który groził tym niedbałym prorokom, którzy mówili, że wszystko jest dobrze, kiedy było źle” (Wj 13, 3, 8; 34, 2,5).

„Nie obawiaj się tego, co będziesz cierpiał. Oto diabeł ma niektórych z was wtrącić do więzienia, abyście próbie zostali poddani. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę życia” (Ap 2,10).

„Matka Boża, skromna panienska z ludu powiedziała: «Bóg strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych»” (Łk 1,52–53).

Prymas Polski, kardynał Stefan Wyszyński, wskazywał w sposób bardziej umiarkowany na konieczność istnienia więzi władz kościelnych ze społeczeństwem<sup>7</sup>:

„Bóg Człowiek, który niedługo sam miał się upodobnić do tego sponiewieranego przez cierpienie dziecka, stanął nad niedolą, dotknął chłopięcia i uzdrowionego oddał ojcu” (Por. Mt 17, 9–21).

W innym zaś miejscu pisze Prymas: „Wiara bez uczynków martwa jest” lub jeszcze w innym miejscu: „odpowiadam: A cóż są warte moje siły ludzkie, kiedy będę sam, bez ludzi? Ja jestem przecież nie dla siebie, tylko dla nich.

<sup>6</sup> O pouczaniu Kościoła w zakresie sprawiedliwości pisze ostatnio wielu teologów katolickich. Por. np. B. Sorge SJ. *Rozważania kardynała Rey z okazji dziesięciolecia Pacem in terris*. „Chrześcijanin w świecie” 1973 nr 25 s. 59–68. Ks. dr F. J. Mazurek dokonał interesujących omówień nowych opracowań teologicznych dotyczących sprawiedliwości: *Ph. Land SJ. Justice in the World. Synod of Bishops. An Overview. Vatican City 1971. Pontifical Commission Justice and Peace (Iustitia et Pax)* („Chrześcijanin w świecie” 1973 nr 25 s. 74–76) oraz J. Alfaro SJ. *Christianisme et justice. La justice dans le monde. Synode des évêques. Commission Pontifical Justice et Paix. Cité du Vatican 1973*.

<sup>7</sup> *Orędzie soborowe do świata*. „Przewodnik Katolicki” 1974 nr 6.

Nie możemy przed ludźmi zamykać drzwi naszych domów! Nie możemy nie dostrzegać oczu szukających życzliwości i zrozumienia, nie możemy skąpić serca i czasu. Dopiero po tym poznają, żeśmy uczniami Chrystusowymi, jeżeli miłość będziemy mieć jedni ku drugim.

To właśnie chciał nam przypomnieć Sobór Watykański II przez swoje orędzie do Świata”.

### INJUSTICE ARISING FROM REMISSNESS

(LACK OF HELP THE PEOPLE HAVE THE RIGHT: CLAIMING — THE FUNCTION OF CHURCH)

#### Summary

Article has six parts:

- I. Preliminary definitions of the three types of the remissnesses, which generate injustice in social life.
- II. Development of social doctrine of the Church in this aspect.
- III. The history of Church claiming in Poland on justice, from XVIII till XX century.
- IV. Two kinds of effects arising from remissness of fight for justice: unjust social structures in the case of the lack of social control, and unjust social cases in social life, where social control exists.
- V. The types of social injustices. There can be injustice in economic, social, cultural, religious and political life in the relation to persons, families, other social groups — national, religious groups, regional people, and even in the relation of the one country to another.
- VI. Argumentation used by Brazilian episcopate and the Polish primate on early seventies is based on the Bible.